

Antoni Prochaska

O Antoninie Niemiryczowej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 12/1/4, 190-193

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O Antoninie Niemiryczowej.

Wiktor Gomulicki w cennym artykule: *Zapomniana poetka polska* (Kłosa z polskiej niwy. Warszawa 1912 r.) odsłonił postać poetki w ukryciu piszącej i niemal nieznannej. Jest to Antonina z Jełowickich Niemiryczowa, tłumaczka Préchac'a: *Le beau Polonais*, p. t. Feniks rzadki (1750), autorka: Krótkie ze świata zebranie, a jak Sowiński notował, także: *Rady dla mojej przyjaciółki*. P. Gomulicki odkrył nadto rękopis poezji Niemiryczowej, które ona w formie dyalogów spisywała w Żołotyjowie¹⁾.

Z treści wierszy wnosi p. G., że poetka, która urodziła się na Rusi, uczyła się u Bernardynek we Lwowie, po powrocie do domu dopełniła wykształcenia nauką języków francuskiego, włoskiego, niemieckiego, a mając lat 20, wyszła za Karola Niemirycza, oboźnego litewskiego, że później, straciwszy męża, resztę życia przepędziła u siebie na wsi i we Lwowie. Autor sam jest przekonany, że niektóre z tych dat domyślnych do biografii poetki upadną przy bliższym rozpatrzeniu i zaprasza do pogłębienia życiorysu tak mało znanej poetki. Podaję tutaj kilka dat archiwalnych, mogących posłużyć za wskazówkę do dalszych badań i prostujące dotychczasowe rezultaty.

Antonina była córką Józefa Jełowickiego z przydomkiem Bożeniec, pieczętującego się herbem własnym, ozdobionym mitrą książęcą nad tarczą, albowiem rodzina wywodziła się od ks. Pereasławskich i wskazywała na protoplastę swego księcia Krapotkę Jełowickiego. Józef, syn Hieronima, był ziemianinem wołyńskim, miecznikiem a następnie łowczym wołyńskim i prócz córki Antoniny, miał synów Marcina i Mikołaja.

Marcin, starosta szczurowiecki, posiadał w lwowskiej ziemi wieś Strzemiń, ale osiedlony był w województwie braclawskim, skąd był posłem na sejm²⁾. Córkę Antoninę wydał ojciec za chorążego wojsk królewskich, Karola na Czerniechowie Niemirycza około 1722 roku³⁾. Niemirycze, pieczętujący się herbem Klamry, byli ziemianami, osiedlonymi od wieków w Owruckiem, gdzie posiadali dobra Przyborsk i Czerniechów. Każdy z tych majątków obejmował kilkanaście wsi. Rodzina była błahoczesywą, ale w XVI wieku Andrzej na Czerniechowie i Przyborsku Niemirycz przyjął aryанизm, a dopiero wnuk tegoż Stefan, bohater z pod Cudnowa i Słobodyszcz, przyjął wiarę katolicką. Brat Stefana

¹⁾ Por. Pam. Lit. XII. (1913), s. 118. (Przyp. Redakcyi).

²⁾ Boniecki, Herbarz 9, 12.

³⁾ Ponieważ jak z dat poniżej przytoczonych wypływa, syn Karola i Anny Niemiryczów, Fryderyk, był w 1753 r. kanonikiem metrop. lwowskim, deputatem na trybunał, przypuścić można, że miał co najmniej lat 30, czyli że małżeństwo Karola i Anny zawarte było 1722 roku.

Jerzy wydał: *Modlitwy i pieśni polskie* (1653), bratanek Krzysztof: *Bajki Ezopowe* (1690), słowem w rodzinie kresowej zajmowano się literaturą, a brat Karola, Michał wstąpił do zakonu OO. Jezuitów.

Do tych wiadomości, z naszych herbarzy zaczerpniętych, przybywają archiwalne. Dowiadujemy się z aktów grodu lwowskiego, że małżonkowie Karol i Antonina mieszkali w Czerniechowie w 1734 r. i że w tymże roku niemiła ich przygoda spotkała ze strony politycznych przeciwników. Oto w grodzie lwowskim wniósł Karol Niemirycz manifestację przeciwko Michałowi Steckiemu, łowczemu Owruckiemu, i Andrzejowi Trzeciakowi, miecznikowi Czerniechowskiemu, delegowanym z kongresu partykularnego Owruckiego, oraz przeciwko wszystkim tym, którzy ustnie lub listownie skarżąc się, spowodowali uwięzienie jego i żony, wreszcie przeciwko pułkownikowi wojska królewskiego, Samuelowi Łubkowskiemu. Zaraz po nominacji Stanisława I — opowiada gorący stronnik Leszczyńskiego — wyjechał on wprost z elekcyi do domu, by dóbr jego nie opanowała zaraza buntów. Ale niektórzy obywatele, prywatną wiedzeni zawziętością, nie tylko na fortunę, ale i na życie następując, oskarżyli go niegodziwie przed władzą wojskową i wymyślając nigdy nie praktykowane *actus* i publicznie i prywatnie czynili mu zarzuty, nareszcie przez delegowanych oskarżyli go przed władzą wojskową, o czem wszystkim jednak manifestant nie wiedział i podstępnie nie przezuwając, zajmował się gospodarką w Czerniechowie.

Tymczasem pułkownik Łubkowski z dywizją swą przybył do Czerniechowa, cały tydzień tu bawił, wycisnął na nim znaczną sumę, ruchomości rozmaite pozabierał i wojsku swemu w dobrach manifestanta, jakby w nieprzyjacielskich, bawić się pozwolił. Nakoniec Łubkowski pojmał manifestanta z żoną i nic nie pozwalwszy z sobą wziąć, ani dyspozycyi domowej uczynić, zabrał ich z sobą i każąc im zażyć niewczasów, wiodł do korpusu wojska. Tutaj manifestant, stawiony z żoną przed regimentarza, niewinność swoją dowiódł dokumentnie i puszczony na wolność, krzywdy swej na delatorach chciał dochodzić. Ale delegowani jeszcze w obozie odzywali się na tych, którzy ich delegowali. Niemogąc dojść zaraz sprawiedliwości, zanosì para małżonków manifest, obiecując w sądach konfederackich, albo *ubi de iure venerit*, lub też daj Boże *pacata republica in quovis subsellio* o to wszystko prawnie czynić nie zaniechać⁴⁾.

Niestety nie wiemy, jak się skończyła ta sprawa, możemy się jednak dorozumiewać, że małżonkowie nie siedzieli już w Czerniechowie, gdzie ich spotkała niemiła przygoda. W 1745 r. widzimy ich we Lwowie, gdzie plenipotent kapituły kwituje ich

⁴⁾ Castr. Leop. Rel. 533 p. 2131—2134.

z sumy 15.000 zł. p.⁵⁾ W 1748 r. już jako stolnikowie Owruccy mają proces z Jabłonowskim, wojewodą Rawskim⁶⁾. W r. 1753 figurują już w aktach jako chorąstwo owruccy i są rodzicami dwóch synów, Fryderyka, kanonika i kanclerzego metropolitalnego lwowskiego, deputata podówczas na trybunał lubelski, i Bonawentury, starosty nowosielskiego. Mają oni proces w grodzie kijowskim z miecznikiem mińskim Janem Boguszem, dziedzicem Udomierza i Suszek, o wydanie im chłopów, zbiegłych od tego ostatniego do wsi ich Wysokie⁷⁾. Widocznie po wspomnianym roku zmarł ojciec rodziny, Karol, gdyż w aktach procesowych o nim niema już mowy.

I ksiądz kanonik lwowski Fryderyk pisał się na Stertach, Wysokiem i Czarniechowie, był proboszczem gliniańskim i rodajtyckim⁸⁾ i kantorem kapitulnym, słowem osobistość wybitna w lwowskiej kapitule metropolitalnej; miał dom naprzeciwko klasztoru Bernardynek lwowskich, na który zarówno jak i na dobra Wysokie w owruckiem zaciągał w razie potrzeby większe pożyczki⁹⁾. W 1758 r. zmarł ksiądz kanonik Fryderyk we Lwowie. Listem z 2 czerwca 1758 r. zawiadomił sufragan lwowski, biskup Głowiński, panią obożną litewską, w Zołotyjowie (nad Uściem, powiat Równo) zamieszkującą, o śmiertelnej chorobie syna¹⁰⁾. Złożony paroksyzmem, z wolą Boską zgadzając się, co do duszy uczynił zupełną dyspozycyę, a co do substancyi *in scripto* zostawił rozporządzenie, zdając się we wszystkim na wolę matki, aby się sama tem rządziła i dysponowała. „Niech to nie turbuje — pisał sufragan — dystyngowanych sentymentów i wysokiej doskonałości damy; bardziej się potrzeba spodziewać niepomyślnej, aniżeli pomyślnej nadziei życia“. Radził przeto zacny dostojnik zdać się na wolę Boga i zapewniał, że zanim tutaj kogo przyszłe lub sama zjedzie, on na wszystko będzie miał baczenie.

Zapewne ani myślał sufragan, pisząc list powyższy o tem, że wnet już po zgonie ks. Fryderyka popadnie w proces z dystyngowanych uczuć poetką. Proces wynikł z racyi testamentu nieboszczyka, z którego ani matka ani jej drugi syn Bonawentura nie byli zadowolnieni¹¹⁾. A jednakże już w sierpniu tegoż roku Antonina Niemiryczowa widocznie nie zadowolniona z wyroku, jaki sąd konsystorski lwowski na jej skargę w sprawie testamentu ks. Fryderyka wydał, zarzuciła mu niekompetencyę i po-

⁵⁾ Castr. Leop. Rel. 290 p. 385.

⁶⁾ Castr. Leop. Rel. 554, p. 1721, cf. 1717.

⁷⁾ Castr. Leop. Rel. 565, p. 1432.

⁸⁾ C. Leop. Rel. 573 p. 1379; cf. 566 p. 1491.

⁹⁾ Castr. Leop. Rel. 577 p. 586; cf. 302 p. 31—2; 579 p. 1025.

¹⁰⁾ Castr. Leop. Rel. 580 p. 478.

¹¹⁾ Musiał ks. Fryderyk uczynić ten testament jeszcze za dobrego zdrowia. por. Castr. Leop. 578 p. 1477; tudzież lb. 580 p. 1132.

zwała ks. sufragana i kapitułę lwowską do trybunału lubelskiego o kasację testamentu, jako uwłaczającego prawom natury i jej prawom jako dożywotniczki dziedzictwa Niemiryczów¹²⁾; żądała też uczestnictwa w dziale wszystkich ruchomości gospodarczych inwentarza itp., jakie zmarły we wsi Zimnowódce pozostawił¹³⁾. Proces w trybunale trwał częstokroć latami — nie doczekała się jego końca poetka ani też jej syn Bonawentura; pomarli oboje przed czerwcem 1760 r. Dowiadujemy się o tem z ugody, jaką na dniu 16 czerwca zawarła kapituła lwowska z panią Anielą z Krzuckich Niemiryczową, wdową po Bonawenturze Niemiryczu, staroście nowosielskim a bracie nieboszczyka ks. kanonika Fryderyka i z jej nieletnimi dziatkami, z małżeństwa z Bonawenturą pochodzącymi¹⁴⁾. Krzywdy Niemirycze od kapituły nie poznali. Dodajmy jeszcze, że Karol Niemirycz wraz z Antoniną żoną byli fundatorami kanonii lwowskiej, z pierwszeństwem dla osób z rodziny Niemiryczów i Jełowickich.

Oto nowe daty, jakie zdobyliśmy z aktów grodu lwowskiego. Zjawia się tutaj, w stolicy ruskiego województwa, poetka tylko przygodnie z racyi syna, który piastował kanonię lwowską. Zresztą w przemyskiem byli jeszcze współcześnie inni Niemiryczowie, mianowicie Niemirycz Jerzy i jego żona Katarzyna Brześcińska, dziedziczka Posady Felsztyńskiej¹⁵⁾ i sukcesorka Aleksandra Niemirycza Anna wyszła za Jana Pauszę¹⁶⁾. Szczegółowych dat do stosunków rodzinnych i majątkowych Karola i Antoniny Niemiryczów należałoby szukać w aktach województwa kijowskiego, gdzie to — jak wiemy — leżała ich rodowa majątność Czerniechów w owruckiem, tudzież w aktach wołyńskiego województwa, gdyż nieopodal Równa, w majątności Zołotyjów, przemieszkiwali małżonkowie Niemirycze. Najciekawszych szczegółów można się spodziewać z korespondencyi z ks. Franciszką Urszulą Radziwiłłową, jeżeli Ołyckie archiwum Radziwiłłowskie się wogóle zachowało. Należałoby poczynić poszukiwania w archiwum Nieświeżkiem. Trud opłaciłby się sownie dla literatury, gdyż dałby, sądzę, ważne przyczynki do lepszego poznania wszystkich trzech współczesnych poetek naszych: Niemiryczowej, Drużbackiej i Radziwiłłowej.

Bardzo trafnie podnosi p. Wiktor Gomulicki w przytoczonym wyżej cennym artykule, że mało znamy naszych dawniejszych drugorzędnych poetów; z przyczynku niniejszego widoczna, że nawet podstawowe daty nie są znane lub wymagają sprostowania.

Lwów.

Antoni Prochaska.

¹²⁾ Castr. Leop. 580 p. 479.

¹³⁾ Castr. Leop. 580 p. 771, 775.

¹⁴⁾ Castr. Leop. 304 p. 592.

¹⁵⁾ Castr. Prem. Rel. z roku 1758.

¹⁶⁾ Castr. Prem. 599 p. 495.